

375972

375974

22, 22

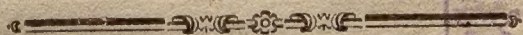
G Ł O S

Jasnie Wielmożnego

A N T O N I E G O M A D A L I N S K I E G O

MAIORA, w KAWALERYI NARODOWEY
POSEŁA Z WWODZTWA GNIEZNIENSKIEGO
Na Sessyi Seymowej Dnia 26. Marca R. 1790.

M I A N Y



NAYIASNIEYSZY KROLU!

NAYIASNIBYSZE SKO NIEDBROWANE RZPLTEY STANY!

Nieśmiałbym ust moich otworzyć, gdyby mię nie-
wiązał obowiązek z zlecenia, już to na piśmie już i
słownie od współ-Braci moich, od których tu iestem
żesłany, abym stawał przeciwko Donatywom. Pod-
chlebiam sobie, że mnie ani Publiczność, ani Kolle-
żeństwo zgromadzone niezada, żebym był przywią-
zany do parcyonalności; Zatym Przeswietne Rzpltey
STANY: raczcie pozwolić, powiedzieć to, co czuję
i cała przeswiadcza Publiczność. Jest dziś podniesiona
materya, która powinna bydź była dokończoną na
dniu wczorayszym, ale że Nayiasnieyszym STANOM
się podobało, tę dniu dzisieyszemu do Decyzji zosta-
wić, a przez to dostaje mi się szczęście wyluszczyć
moje rozumienie, które iest takie: Gdyby Brat moy
rodzony był Emfiteutą, Donataryuszem, lub bądź ia-
kim Prawem Posiedzicielem Dóbr Rzpltey, przeciw-



375974
Ibr.

ko niemu stawalbym, powiedziawszy mu: że ty mas² niewchodzę za jakie zasługi, udział w Seymie 1775. Roku, a Ja z pracy Oycy naszego, podług mię służącey porcyi posiadam małątek, mamże za ciebie znosić ciężar większego podatku? Ztego zatym powodu przeciwko wszystkim Donatywom stawam *in opposito*, które się dostały komu bądź kolwiek, w Seymie 75go Roku. Niemam nic do nikogo, niemam przeciwko nikomu niechęci, ale kiedy znaydują się i są może tacy, którzy chlubnie powiadają w Publiczności, iż to, co mamy Donatywą nadane, i co posiadamy, niemamy z łaski Królewskiej, ani z łaski Rzpltey, tylko z Moskwy, to każdego z nas w oczy uderzać powinno, że ci, którzy brali w owym czasie Donatywy, brali ie niesprawiedliwie, bezprawnie i przemocnie. Powiem nakoniec: że ie Sam Nayiasniejszy Pan brał narzutnie, niechętnie i bez zysku, kiedy zaraz one oddał dzisieyszym Posiedzieliom; azatym było wszystko dla iednych tylko dogodnie, ale dla całości Rzpltey naywiększą krzywdą.

N. S. R. S. należy wniść w sprawiedliwość, kto dał pieniądze w dobrej wierze nate Donatywy, należy mu obmyslić sposob, kto kupił, niech trzyma iako dobrej wiary Dziedzic, ale niech zapłaci iako z Dziedzictwa Grosz 10ty i niech da dwie kwarty podług Lustracyi 1764 Roku, a zaś kto posiada wresztości iako własność cudzą niech odda na Skarb Rzpltey.

Pewny iestem, że przesąd moy nie każdemu dogodny, lecz Ja stawam przy przysłowiu zwykłym: *że z cudzego konia Prawo każe w srzodku Publiczności zsiadać*. Przy tym stojąc, o Kontynuacyą Proiektu *respective* Donatyw domawiam się i czytanie tego mieć chcę.

Po przeczytaniu, gdy iednomysłność niezaydzie, o *Turnum* podług propozycyi podaney przez JW. Dobrzyńskiego dopraszam się.

PRZYMOWIENIE SIĘ

Tegoż Dnia 2. Mca Aprilis Roku 1790.

NAYIASNIEYSZY KROLU!

PRZESWIETNE RZPLTEY SKONFE: STAN

TO, com mówił przed limitą Seymu do materyi Donatyw, mówiłem w ogólności do wszystkich i nie końcem, abym kogo miał obrażać; ale jeżeli się komu zdawało i zdać inaczej; niech mi daruję, najmocniej go przepraszam, bo nigdy w innym sposobie mówić nieumiem, iak tylko tak, iak mię okoliczność przeświadcza i obowiązek Instrukcyi każe.

Materya względem Donatyw, czyli nadań Nayasnieyszemu Panu, iż oddzielną została od innych, i Prawem jest zadecydowana, naywiększą sprawiedliwości twierdzą być uznać obradowania naszego, żeśmy to zachowali niewzruszenie: *Quod est Dei sit Deo, quod est Caesaris Caesaris*. To zaś co przez swiatłych Kollegów było wzmiankowane i Jch doskonałością objaśnione i wyłuszczone, niech mi się godzi ponowić zadozwoleniem twoim N. KROLU i Waszym N. Rzpltey Skonfederowane STANY. Wprawdzie jest wielka dystynkcyja między nadaniem 4rech Starostw N. PANU, pod tytułem wdzięczność, za odjęte mu rozdawanie Starostw od STANOW w Roku 1775. a inna między Nadaniami, Donatywami, Zamianami, przyłączeniami, Osobom od STANOW, w Stanach.

Seym Roku tegoż, mówi cała Publiczność, bez kwestyi prawie, iż on był naygorszy, nayniesprawiedliwszy; odjął KROLOWI Dystrybutę Starostw, Dał mu w Rekompensę 4ry Starostwa, tu zatym *Publica fides* zachowana być powinna. Osoby zaś

Seymujące w Roku 1775. poddawszy się Chytremu, niby przemocnemu trzeci h Potencyi i przemysłowi, Kray zaprzędali, sami siebie i swych Przyjaciół, porobili Emfiteutami, Donataryuszami, Zamienicielami Dóbr Rzpltey i Przywłaszczycielami Summ.

Nay: KROLU! P. S. STANY! gdyby to odemnie zależało, całą tę Konstytucyą spaliłbym kazał, dawszy Jey napis *uec locus ubi Troia fuit*, Osoby zaś knuwiące nie Prawo ale bezprawie, przywiązane do tak sprosnego dzieła, i uwodzące się za swemi tylko własnymi zyskami i w tym przeswiadczeniu byle nie tylko iednego Marszałka ale wszystkie kary i chańby poświęciłbym Kolosowi.

Wy oddzielni Mężowie, iuż tu w tey Izbie razy kilka wzmiankowani, Charakterem, Cnotą i Sumieniem zaszczytzeni, Was radbym miał wynagrodzonych, żeście wzgardzili wszystkim, chcąc ocalić Dobro Oyczyzny, i naitwardszym poświęciliście się azardom; tych Nayiasnieysze STANY, proszę, miećcie w pamięci.

Powiedziawszy moje rozumienie, zwracam się do materyi Donatyw i oświadczam się, iż na żadną inną niepozwołę materyą, ale raczey upraszam JW. Marszałka, aby dał Głos Jmci Panu Sekretarzowi do czytania podanego Proiektu, przez Kolegę mego JW. Rożnowskiego, i o tego decyzyą z mieysca mego Nayiasnieyszych STANOW dopraszam się.



